

"Hip Hop szansą": Jano z Polskiej Wersji i jego prawdziwa historia

data aktualizacji: 2022.01.14



Z ulicy trafił na... półki w Empiku. Jano z Polskiej Wersji był gościem czwartkowego "Hip-Hop Szansą" w UCK "Alternatywy". Opowiedział o swojej muzycznej przeszłości i przyszłości. Raper wyjawiał jakie korzenie ma jego duet z Hinołem i jak nagrywał swoje pierwsze zwrotki.

"Hip-Hop Szansą" to cykl spotkań z osobami związanymi z kulturą hip-hop: raperami, didżejami czy producentami muzycznymi. Artyści spotykają się z mieszkańcami, a z ich rozmów płyną bardzo inspirujące wnioski! To również okazja do tego, aby bliżej poznać naszych idoli. Od października cykl organizuje Ursynowskie Centrum Kultury "Alternatywy".

Ursynowianie mieli już okazję spotkać się m.in. z Kamilem "Safulem" Nożyńskim i Pawłem "Kafarem" Grabeusem z ursynowsko-mokotowskiego Dixon37 i z elbląskim raperem VeNoMem. W czwartek powitali Jano z duetu Polska Wersja.

Beaty z internetu i Stadionu Dziesięciolecia

Pierwsze próby szlifowania warsztatu raper Jano rozpoczął w internecie. Wraz z kolegą pobierał podkłady z sieci i układał do nich zwrotki. Jego zdaniem efekty ich pracy były całkiem niezłe i chętnie usłyszałyby je znów po kilkunastu latach.

- Zaczęłam, jak dostałem od rodziców pierwszy komputer i mały mikrofon biurkowy. Na Wirtualnej Polsce były udostępniane różne dźwięki do pobrania - w tym też podkłady rapowe. Wraz z kolegą założyliśmy skład WPW - Wspólny Punkt Widzenia. Ostatnio śmiałem się, że skasowałem pierwsze W i tak powstało PW - Polska Wersja. Szafę ziomka wygłuszaliśmy pudełkami po jajkach i nagrywaliśmy masę numerów - mówił raper.



Jano nie myślał wtedy nad wydaniem płyty. Gdy zaczął, rap był muzyką niszową i nagrań słuchało się głównie na pirackich kasetach ze Stadionu Dziesięciolecia. To była jego zajawka - chciał wyrzucić z siebie młodzieńczą złość.

- Pracowałem na etacie, gdzie panował wyzysk. Jak zacząłem zarabiać pierwsze pieniądze na muzyce, to stwierdziłem, że rzucam tę pracę. Na koncertach zarobiłem może tysiąc lub dwa tysiące złotych, ale było warto. Zrozumiałem wtedy, że wolę zarobić mniej, ale poświęcić się temu, co lubię robić - opowiadał Jano.

Pierwszym większym składem, do którego dołączył Jano był TZWM, który grał od kilku lat. Raper znał grupę z osiedla i była dla niego ważna. Wówczas nagrał swoją pierwszą prawdziwą płytę.



10-lecie Polskiej Wersji

Jak Jano poznał Hinola? Pierwszy raz spotkali się w studiu dla trudnej młodzieży na Natolinie. Raper zauważył potencjał w niektórych chłopakach z osiedla, ale prawdziwy talent zauważył tylko w jednym z nich.

- Ja nie byłem trudną młodzieżą, to Hinol nią był. Przychodziłem posłuchać chłopaków - nie byłem jakimś headhunterem, już jakiś czas nagrywałem własne kawałki i pomagałem rozwijać dzieciakom skrzydła. To było bardzo fajne miejsce spotkań. Hinol wtedy jeszcze zupełnie inaczej nawijał, ale już wtedy było słychać, że grubo z nim będzie - stwierdza Jano.

Raperzy z Polskiej Wersji postanowili przedstawić uliczny rap w mniej wulgarny sposób. Do utworów dodawali również więcej melodyki i - jako jeden z pierwszych składów w Polsce - zaczęli zmieniać wizerunek krajowej sceny hip-hopowej. Postawili na mocne treści, które chcą przekazać w bardziej przyswajalny sposób.

W ostatnich latach muzycy ze składu nagrywają głównie solowe utwory. W tym roku być może jednak pojawi się nowa płyta duetu Polska Wersja - z okazji 10-lecia grupy.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/hip-hop-szansa-jano-z-polskiej-wersji-i-jego-prawdziwa-historia,19105.htm>